

przez autorów ilustracji do tekstów ich artykułów lub sama je będzie wprowadzać po uzgodnieniu z autorami i redaktorami działów.

5) Redakcja stwierdza, że z udzielonych zaliczek na artykuły do Słownika na rok 1955, wypłaconych *à conto* przyszłych artykułów, wywiązało się dotąd w zupełności zaledwie trzech autorów, na ogólną liczbę 13 osób, które zaliczkę przyjęły.

Sama zaś suma zaliczkowa została tylko w $\frac{1}{3}$ pokryta przez należność za nadesłane artykuły. Informując o tym stanie zobowiązań zaliczkowych, Redakcja uprzejmie prosi autorów o przyspieszenie wykonania swoich zobowiązań, w tym wypadku już podwójnych, bo finansowych i terminowych.

Zwracając się do wszystkich współpracowników Słownika z powyższym sprawozdaniem i uwagami, Redakcja wyraża nadzieję, że wzbudzi wśród nich jeszcze żywsze zainteresowanie sprawami Słownika, którego prace obecnie są znacznie zaawansowane. Ocena ich, jak widzieliśmy, zachęca do dalszej energicznej i wytrwałej pracy w celu doprowadzenia jej do zamierzonego końca.

Na ostatnim posiedzeniu Komitetu Redakcyjnego w dniu 12. XIII. 55 w Poznaniu uchwalono kilka ważnych wniosków, zmierzających do dalszego usprawnienia pracy SSS, lepszego jej skoordynowania i zmniejszenia liczby zalegających autorów i haseł. Z uchwał tych najważniejszymi są:

1) podniesienie honorarium autorskiego z 2,— zł za wiersz na 2,50, zgodnie z nową ustawą z dnia 11 VIII 1955 (Dz. Ustaw nr 32, poz. 190 i Monitor Polski nr 1000 z 31 X 1955), co uzasadnia się specjalnymi warunkami pracy nad artykułami hasłowymi Słownika.

2) wprowadzenie nowego większego wymiaru ilustracji wielkości 6,5—12 cm.

3) podjęcie starań w PAN o uzyskanie jednego etatu młodszego pracownika naukowego celem wyspecjalizowania w archeologii i historii południowej Słowiańszczyzny dla prac w ramach SSS przy Zakładzie Słowiańszczyznawstwa.

W planie pracy na r. 1956 między innymi najważniejsze postanowienia dotyczą:

1) Prowadzenia w dalszym ciągu prac redakcyjnych nad napływającymi do Redakcji materiałami Słownika w najbliższym kontakcie Redakcji z redaktorami działów, czego nie wykorzystano należyście w r. 1955

2) Zakończenia ostatecznej redakcji Zeszytu Próbego z uwzględnieniem zastrzeżeń recenzenckich do końca pierwszego kwartału r. 1956, ażeby w tymże roku Zeszyt mógł być opublikowany.

3) Komitet Redakcyjny wzywa wszystkich Redaktorów działów, aby dołożyli wszelkich starań do zwiększenia materiałów Słownika w każdym dziale w r. 1956 o dalsze 15—20%. Zadanie to należy uważać za podstawowe w dalszych pracach nad SSS. Poza tym postanowiono, by:

4) Zebrać od autorów cały komplet opracowanych haseł na litery A, B, C, D i E i przygotować w zupełności do opublikowania

5) Upoważnić redaktorów działów do zrewidowania spisu haseł poprzednio przyjętych w celu uzupełnienia ich zestawu lub odrzucenia tzw. haseł „martwych”, nie związanych z dziejami Słowiańszczyzny

6) Zwrócić więcej uwagi na uwzględnienie problematyki Słowiańszczyzny południowej w artykułach słownikowych.

Władysław Kowalenko

WYSTAWA PRAC GRAFIKÓW z NIEMIECKIEJ REPUBLIKI FEDERALNEJ

Dnia 24 stycznia 1956 r. odbyło się w Muzeum Narodowym w Poznaniu otwarcie wystawy prac grafików z Niemieckiej Republiki Federalnej. Na uroczystości otwarcia byli obecni przedstawiciele partii i władz, m. i. sekretarz KW PZPR W. Kraśko, sekretarz KM PZPR Piascki, rektor Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych H. Po-

lański, przedstawicielka Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą Wąsowiczowa oraz licznie zgromadzeni przedstawiciele poznańskiego świata naukowego i artystycznego. Zgromadzonych przywitał wicedyrektor MN w Poznaniu, mgr Przemysław Michałowski oraz z ramienia Związku Polskich Artystów Plastyków art. grafik Zbigniew Kaja. Otwarcia wystawy dokonał przewodniczący Prezydium MRN Fr. Frąckowiak.

Wystawa została zorganizowana przez Komitet Współpracy Kulturalnej z Zagranicą przy udziale Związku Polskich Artystów Plastyków i Muzeum Narodowego w Poznaniu. Obejmuje ona 155 prac 25 artystów grafików.

Wystawa jest jedną z pierwszych w Polsce, ukazujących współczesną twórczość artystyczną na terenie NRF. Ciekawa i budząca zrozumiałe zainteresowanie, nie daje jednak wszechstronnego poglądu na obecny rozwój grafiki w NRF. Uderza, że 20 spośród 25 uczestników wystawy — to artyści starszego pokolenia, urodzeni przed rokiem 1900 i działający w pełni już w latach dwudziestych. Wystawa nie reprezentuje więc ani jakiegoś określonego kierunku artystycznego — ponieważ wystawiający artyści należeli niegdyś do różnych ugrupowań — ani nie daje pełnego przeglądu działalności grafików NRF, brak bowiem, z nielicznymi wyjątkami, średniego i młodszego pokolenia. W związku z tym wystawa ukazuje najrozmaitsze tendencje i poszukiwania, reprezentuje nie tylko współczesne kierunki, ale poprzez dzieła takich artystów, jak Alfred Kubin, łączy się z przełomem XIX i XX w.

To sięgnięcie wstecz do XIX w. ma swoją głębszą wymowę, przypomina bowiem dawną tradycję grafiki niemieckiej, która rozwijała się wspaniale począwszy od przełomu XV/XVI w. Wielu zdolnych twórców wydał w tej dziedzinie również wiek XIX. Wystarczy wspomnieć malarzy niemieckich, takich jak Mencil, Klinger i inni, zajmujących się z powodzeniem różnymi technikami graficznymi. Na przełomie XIX i XX w. w dziedzinie akwaforty pracują Leibl, Liebermann, Corinth, Slevogt i in. Ci przedstawiciele impresjonizmu niemieckiego, jak i nieco późniejsi ekspresjoniści, uprawiali grafikę na równi z malarstwem, doprowadzając ją do wielkiej doskonałości technicznej i artystycznej oraz wzbogacając jej możliwości plastyczne i wyrazowe.

Z twórczością ekspresjonistów łączą uczestników wystawy związki bezpośrednie. Wielu z wystawiających to rówieśnicy Noldego, Kirchnera i Pechsteina, działający niegdyś w kręgu „Die Brücke“. Erich Heckel (ur. 1883), współtwórca grupy „Die Brücke“, reprezentuje na wystawie mocny i sugestywny styl ekspresjonistycznego drzeworytu i litografii, które jednak w chwili obecnej osiągnęły u niego bardziej zwartą i monumentalną formę, nie tracąc równocześnie nic z wyrazu („Błazen cyrkowy“, „Nad brzegiem jeziora“). Do przedstawicieli ekspresjonizmu należą również tak silna indywidualność, jak Otto Pankok (ur. 1893), którego gwałtowne i pełne napięcia przeżycie natury znajduje ujście w drzeworytach wielkiego formatu, wspaniałych pod względem technicznym. W grafikach Hubbucha, ucznia Georga Scholza, u Willi Dix'a i W. Herzgera pierwiastki sztuki wyrazu są jeszcze bardzo silne, widoczna jednak w tych dziełach dbałość o formę, o monumentalność kompozycji, o urok zróżnicowanej kreski, doskonałość techniki i piękne założenie płaszczyzny, zwłaszcza u Herzgera, wychodzi już poza ramy żywiołowego ekspresjonizmu i wskazuje na dalsze poszukiwania w dziedzinie środków artystycznych.

Ciekawym fenomenem są rysunki tuszem Alfreda Kubina, nestora obecnej wystawy (ur. 1877). Kubin, niegdyś bardzo popularny, należał do pokolenia Muncha, Ensora i Robsa. Jego fantastyczne i niesamowite skojarzenia, wypływające z ówczesnej atmosfery niepokoju i osamotnienia, mają z jednej strony jakieś dalekie związki z średniowiecznym diabolizmem, z drugiej zaś są indywidualnym przecuciem współczesnego surrealizmu. Kubin zasłynął głównie jako świetny ilustrator E. T. A. Hoffmana, Poego i Dostojewskiego, wyrażając w swych rysunkach niezwykłość nastroju ich książek.

Inny świat reprezentuje Otto Dix (ur. 1891), który działał w latach dwudziestych razem z Georgem Groszem i był w tym czasie bezwzględny krytykiem współczesnego społeczeństwa. Posługiwał się chłodną, rzeczową formą w rodzaju „neue Sachlichkeit“, której obojętność i trzeźwość kontrastowała ze wstrząsającą tematyką życia wielkich miast czy okropności wojny. Forma ta, obojętna tylko pozornie, jasna i wyraźnie określona, potęgowała nastrój niesamowitości, bliski niekiedy efektom surrealistycznym. Litografie wystawione przez Dix'a zachowały coś z ekspresji tego okresu, ich forma jednak jest bardziej zwarta i syntetyczna.

Różne tendencje w poszukiwaniu środków wyrazu dla przeżytej rzeczywistości wykazują nastrojowe i często liryczne kompozycje Geigera lub ekspresyjne rysunki tuszem Hussmanna („Skarżący się Jeremiasz“), u którego wyczuwa się pewne echa dzieł Käte Kollwitz. Inny jest natomiast cykl o Orfeuszu Hansa Orłowsky'ego, prezentujący indywidualny styl drzeworytniczy.

U wielu wystawiających artystów uderza dbałość o piękno formy i linii, o wysoką wartość dekoracyjną płaszczyzny. Łączy się to na ogół z poszukiwaniem subtelnych nastrojów, nawiązujących do delikatnej sztuki Paula Klee. Skłonności te są wyraźne u rzeźbiarki Emmy Roeder, której stylizowane rysunki zwierząt i ludzi mają bardzo wiele poetyckiego czaru. Piękne monotypie Rolfa Müller-Landau, gdzie przezroczyście kształty ryb, ptaków lub geometrycznych figur przenikają się w jakiejś niezwyklej atmosferze, posiadają nie tylko wiele nastroju, ale również wysokie wartości dekoracyjne, osiągnięte wprowadzeniem barw, jak również ciekawymi sposobami technicznymi.

Dekoracyjne skłonności zdradza również Otto Eglau; zachowując tematykę bliższą rzeczywistości, kładzie on wielki nacisk na piękno płaszczyzn, delikatnie zróżnicowanych w walorze, ujętych szerokim a miękkim konturem. Nastroje związane z pejzażem oddaje środkami czysto formalnymi, posługując się doskonale opanowaną techniką barwnej akwaforty.

Wystawa, mimo niejednorodności i nie zawsze wysokiego poziomu wystawionych prac, daje wyobrażenie o jednej z dziedzin życia artystycznego w NRF; ukazuje współczesną twórczość starszej generacji grafików i ujawnia przemiany, jakie zaszły w wyobraźni niektórych z nich.

Zofia Ostrawska-Kęmbłowska

„ADAM MICKIEWICZ W WIELKOPOLSCE“

Wystawa objazdowa Muzeum Narodowego w Poznaniu

Dwie boczne sale parteru Muzeum Narodowego w Poznaniu zajęły plansze i gabloty otwartej w dn. 26 listopada 1955 r. wystawy, która zanim wyruszyła w objazd po województwie, zapoznała mieszkańców Poznania z pobytem Adama Mickiewicza w Wielkopolsce i najważniejszymi przejawami kultu poety, od pierwszego poznańskiego wydania jego poezji w r. 1828 do lat ostatnich. Umieszczona obok pokazu projektów pomnika Mickiewicza, który stanąć ma w Poznaniu, wystawa stanowiła wymowną ilustrację historycznych źródeł obrazujących stosunek ziemi wielkopolskiej do postaci i dzieła najwybitniejszego poety narodowego, któremu koleje życia pozwoliły niegdyś osobiście zetknąć się z tą ziemią. Mickiewiczologia od dawna dostrzegała znaczenie tego pobytu dla twórczości autora Pana Tadeusza i wierszy powstańczych, najnowsze zaś badania dorzuciły do tych poglądów m. in. właściwą interpretację politycznego tła tego odcinka biografii poety. Wystawa w Muzeum Narodowym po raz pierwszy w ogólnym ujęciu tematu poszła za twórczymi wskazaniami nauki. W tym tkwi wartość wystawy, zalecająca jej obejrzenie jak najszerszym kręgom społeczeństwa.